

RADOSŁAW KUBUS¹

Uniwersytet Gdański

ORCID 0000-0002-3320-9308

ANNA ŁYSIAK-ŁĄTKOWSKA²

Uniwersytet Gdański

ORCID 0000-0001-6108-404X

CZASY NAPOLEOŃSKIE W RELACJI ŻUŁAWSKIEGO MENNONITY ISAACA LÖPPA

The Napoleonic times in the account of Isaac Löpp, a Mennonite from Żuławy

Abstract

The subject of this article is an analysis of a manuscript written by Isaac Löpp about the Napoleonic times. It is an unusual account, as its author is most likely a Żuławy peasant, a resident of the village of Cyganek (*Tiegenhagen*), and also a Mennonite. The work is characterised by certain chaos. The contents are interwoven and the author often returns to events already described. However, it should be emphasised that this source is of particular value in those parts where Löpp refers to his own insights and observations as well as to information taken from direct eyewitnesses. Through it, we learn about the author's worldview, which undoubtedly reflects the framework of the Prussian educational system.

Keywords: Napoleonic History, Mennonites, History of Pomerania, 19th Century History

Abstrakt

Tematem artykułu jest analiza rękopiśmiennego opracowania autorstwa Isaaca Löppa, poświęconego czasom napoleońskim. Jest to nietypowa relacja, bowiem jej autorem jest najpewniej żuławski chłop, mieszkaniec wsi Cyganek (*Tiegenhagen*), a wreszcie także mennonita. Praca charakteryzuje się chaotycznością. Treści są ze sobą przemieszane, a autor często powraca do wydarzeń już opisywanych. Należy jednak podkreślić, że źródło to odznacza się szczególną wartością w tych partiach, w których Löpp odnosi się do własnych spostrzeżeń i obserwacji oraz do wiadomości zaczerpniętych od

¹ Radosław Kubus – Uniwersytet Gdański, Instytut Historii. Adiunkt w Zakładzie Historii Gdańska, Pomorza i Regionu Nadbałtyckiego w Instytucie Historii UG, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii społecznej przełomu XVIII i XIX wieku oraz historii Pomorza ze szczególnym uwzględnieniem regionu Żuław i Mierzei. E-mail: radoslaw.kubus@ug.edu.pl.

² Anna Łysiak-Łątkowska – Uniwersytet Gdański, Instytut Historii. Adiunkt w Zakładzie Historii Polski i Po-wszechniej XIX wieku, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii społecznej przełomu XVIII i XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem historii Francji w okresie rewolucji i czasach napoleońskich. E-mail: anna.lysiak-latkowska@ug.edu.pl.

bezpośrednich świadków wydarzeń. Źródło pozwala poznać światopogląd autora, który niewątpliwie wpisuje się w ramy pruskiego systemu kształcenia.

Słowa kluczowe: historia napoleońska, mennonici, historia Pomorza, historia XIX wieku

W Archiwum Państwowym w Gdańsku, w aktach wsi Cyganek (*Tiegenhagen*) znajduje się rękopiśmienna licząca 252 strony praca autorstwa mennonity Isaaca Löppla³. O tym kto jest autorem, oznajmia strona tytułowa dzieła, na której widnieje informacja: „Isaac Löpp zu Tiegenhagen ist der Verfasser dieses Buches”⁴. Znajdujący się w zasobach gdańskiego archiwum rękopis, jest jednak odpisem opracowania Löppla, którego dokonał w 1818 roku niejaki Daniel Nickel⁵. Praca nigdy nie ukazała się drukiem i do dziś pozostaje w rękopisie sporządzonym właśnie przez Nickela.

Na temat Löppla w zasadzie nie wiadomo nic więcej poza tym, że był mennonitą. Świadczą o tym pośrednio chociażby przytaczane przez niego zapisy. Między innymi wspominał, że gdy król pruski Fryderyk Wilhelm III zarządził w 1814 roku pospolite ruszenie (*Landsturm*)⁶ skierowane przeciwko wojskom napoleońskim, które miało się składać z mężczyzn w wieku od 12 do 60 roku życia, „nasza gmina” (*uns[er]e Gemeinde*): „haben [...] beÿ unserm Könige erhalten, daß wir davon freÿgesprochen würden und der Landsturm in unsere Gegend ganz eingestellt blieben”⁷. Co więcej w spisie mennonitów z 1776 r. pojawia się Isaac Lepp zamieszkały w miejscowości Petershagen (dzisiejszy Cyganek-Żelichowo)⁸. Na tej podstawie można przypuszczać, że Löpp urodził się w latach 50. XVIII w., wzmiankuje bowiem, że w czasach jego dzieciństwa na terenie Żuław stacjonowały wojska rosyjskie, które ostatecznie opuściły ten teren w 1767 roku⁹.

Praca Löppla nie doczekała się dotychczas szerszego omówienia. Jak dotąd wykorzystywano ją wyłącznie w kontekście opracowań zajmujących się tematem miejscowości Cyganek. Obszerne wyjątki z dzieła Löppla na potrzeby ogólnego opracowania poświęconego historii tej wsi przytacza Erich Meyer, który w latach 1912-1936 pełnił funkcję nauczyciela w szkole

³ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG) sygn. 889/1. Rękopis posiada twardą oprawę o wymiarach 21 × 23,5 cm, imitującą marmur. Grzbiet książki pokryty jest skórą z tłoczeniami. Pismo jest dobrze czytelne, brak luźnych kart, a blok oprawy jest zwarty.

⁴ Ibidem, s. 2.

⁵ „Daniel Nickel zu Tiegenhagen hat dies Buch abgeschrieben im Jahr 1818 zum Andenken vor unsere Nachkommen”. Ibidem, s. 252.

⁶ Zob. W. Mannhardt, *Die Wehrfreiheit der Altpreuussischen Mennoniten. Eine geschichtliche Erörterung*, Marienburg 1863, s. 168; E. Kizik, *Ziemia obiecana – ziemia utracona. Społeczne dzieje mennonitów w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych od drugiej połowy XVII wieku do 1945 roku*, w: *Mennonici na Żuławach – ocalone dziedzictwo*, red. G. Szcześniak, I. Ziętkiewicz, Gdańsk 2007, s. 48.

⁷ APG sygn. 889/1, s. 37.

⁸ K.-H. Ludwig, *Zur Besiedlung des Weichseldeltas durch die Mennoniten, die Siedlungen der Monnoniten im Territorium der Stadt Elbing und in der Ökonomie Marienburg bis zur Übernahme der Gebiete durch Preußen 1772*, Marburg/Lahn 1961, s. 170-171.

⁹ Ibidem, s. 234. Zapewne chodzi tu o oddziały rosyjskie biorące udział w wojnie siedmioletniej (1756-1763). Choć Rzeczpospolita zachowała w tym konflikcie neutralność, to w praktyce unia personalna z Saksonią spowodowała, że stała się terenem przemarszów oddziałów państw biorących udział w konflikcie, w tym przede wszystkim oddziałów rosyjskich okupujących ziemie od Królewca po Berlin. Po zakończeniu wojny w 1763 roku wojska rosyjskie opuściły teren Prus Królewskich, pozostawiając wyłącznie nieznaczny oddział przeznaczony do pilnowania rosyjskich magazynów i lazaretów. E. Cieślak, *Społeczno-polityczna i narodowa integracja*, w: *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 2, red. G. Labuda, opr. E. Cieślak, J. Wojtowicz, W. Zajewski, Poznań 1984, s. 183.

w Cyganku, a następnie dyrektora szkoły w Nowym Dworze Gdańskim¹⁰. Warto zwrócić uwagę, że w jego publikacji autor analizowanego w niniejszym artykule źródła występuje jako Heinrich Lepp¹¹. Należy ponadto dodać, że Meyer nie stosuje bezpośrednich odniesień do dzieła żuławskiego mennonity w postaci przypisów, choć fragmenty umieszczone w jego opracowaniu ewidentnie pokrywają się z treścią rękopisu¹².

Należy zwrócić uwagę na fakt, że pozostawiony przez Löppa opis wydarzeń ma charakter kompilacyjny. Nie można go jednak sklasyfikować ani jako pamiętnika, ani typowego sprawozdania, których dla okresu napoleońskiego Gdańsk zachowała się znaczna ilość¹³. Wypada raczej postrzegać to dzieło jako próbę syntetycznego opracowania tematu czasów napoleońskich. Przy czym w głównej mierze za źródło informacji posłużyła autorowi prasa¹⁴, własne spostrzeżenia oraz relacje żołnierzy walczących stron¹⁵.

Swoje zapiski autor prowadził najprawdopodobniej na bieżąco. Pod względem kompozycji są one niezmiernie chaotyczne. Löpp często wracał do wcześniej poruszanych tematów, prostując niekiedy popełnione wówczas pomyłki. Niektóre nakreślone wątki w późniejszym czasie uzupełniał. Poza tym otwarcie przyznawał się czytelnikowi, że w trakcie pisania często zapominał rozwinąć niektóre aspekty. Jak jednak zapewniał, podczas dalszej pracy nad spisywaniem obserwacji i spostrzeżeń starał się poruszone wątki stopniowo uzupełniać. Nawiązując do wcześniej omawianych w wątków, odwoływał się do autorytetu Pisma Świętego, zauważając, że również Księga Kronik, Piąta Księga Mojżeszowa oraz liczne psalmy są przykładami tekstów o charakterze powtórzeniowym¹⁶.

Powyższe uwagi dotyczące sposobu spisywania wydarzeń przez Löppa można odnieść także do jego wzmianek na temat kongresu wiedeńskiego. Wspominał, że pisze swoje dzieło w czasie, gdy obrady trwają już niemal 15 tygodni. Nie mogąc więc podać podjętych postanowień, podsumował tę część pracy stwierdzeniem: „Was die Großen da abmachen werden, wird uns die Zeit lehren. – Ich hoffe ich werde als denn über dieses ganze Werk noch

¹⁰ E. Meyer, *Die Geschichte des Dorfes Tiegenhagen*, „Tiegenhöfer Nachrichten. Das Weichsel–Nogat–Delta”, 2005, z. 46, s. 33–75.

¹¹ Ibidem, s. 57. Być może zmiana imienia była celowym zabiegiem Meyera. Starotestamentowe imię autora relacji nie pasowało do obowiązującej wówczas ideologii narodowego socjalizmu.

¹² Trudno orzec, czy Mayer korzystał z rękopisu Nickela, czy też istniały (istnieją?) jeszcze inne jego wersje. Z pewnością kwestia ta wymaga w przyszłości wyjaśnienia.

¹³ Zob. A. Nieuważny, *Klucz do wszystkiego. Dzieje napoleońskiej twierdzy Gdańsk 1807–1814*, Gdańsk 2022, s. 321–328; E. Barylewska-Szymańska, *Życie codzienne w okresie Wolnego Miasta Gdańska. Wybrane zagadnienia*, w: „Napoleon i Gdańsk”. *Pierwsze Wolne Miasto Gdańsk 1807–1813/1814. Materiały z sympozjum i wystawy Muzeum Historycznego Miasta Gdańska w 200. rocznicę utworzenia Wolnego Miasta Gdańska (Gdańsk, 20 lipca – 30 grudnia 2007)*, red. T. Stegner, Gdańsk 2008, s. 93–104.

¹⁴ Niestety Löpp nie podaje tytułów czasopism, z których korzystał, niemniej w kilku fragmentach pracy można odnaleźć następujące wzmianki: „die Zeitungen berichtet haben”, „wovon ich im Zeitungsblatt fand” czy „was in den Zeitungs-Blättern geschrieben war”. Do ukazujących się w tym czasie regionalnych tytułów prasowych, w których donoszono o przebiegu rewolucji francuskiej, czy kampanii Napoleona, można zaliczyć np. „Dziennik Urzędowy Rejencji Kwidzińskiej” („Amts-Blatt der Königlich Westpreussischen Regierung”), ukazujący się od 1811 roku, albo też gazetę „Danziger Zeitung” wychodzącą w latach 1795–1820. Zob. M. Chojnacka, *Prasa gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Prasa Gdańska na przestrzeni wieków*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk 1999, s. 56.

¹⁵ W jednym z fragmentów dzieła Löpp odnośnie do swojej pracy pisze: „Und darinnen werden täglich meine übrige Augenblicke gesammelt, um das Wundervolle Wesen noch würden schildern zu können, welches die Zeitungen nicht berichtet hatten welches der König verboten. – Da haben wir aus andere Nachrichten gehört”. APG sygn. 899/1, s. 12.

¹⁶ Ibidem, s. 119.

Schluß-Rede machen”¹⁷. W innym fragmencie poświęconym osobie króla Neapolu, którym od 1808 roku był Joachim Murat, zauważał: „Der König von Neapel war ein Schwager von Bonaparte und nicht ein Bruder, wie ich zuvor in meinem Buche gesagt habe, denn der König von Neapel seine Frau und Napolion (sic!), sind Schwester und Bruder”¹⁸.

Na samym wstępie swojej pracy Löpp przedstawił jej zakres tematyczny. Główna uwaga autora koncentrowała się na osobie Napoleona, poczynając od jego narodzin, aż do momentu pobytu na wyspie św. Heleny. Przy czym, jak podkreślał, przede wszystkim interesowały go wydarzenia rozgrywające się wówczas na terenie Pomorza, a szczególnie Gdańsk i Żuławy, który to obszar był przez niego określany jako „unser Preußen”¹⁹.

Wydaje się, że na opinię autora na temat opisywanych wypadków oddziaływały pruskie nastroje antynapoleońskie. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w systemie pruskiej edukacji. W jej ramach nacisk został położony na nauczanie historii najnowszej przede wszystkim z podkreśleniem czasu i znaczenia wojen wyzwoleniczych (*Befreiungskriege*) z lat 1813-1815. Glorifikowano ten okres w dziejach państwa pruskiego, a zwycięstwo nad Napoleonem przypisywano wręcz boskiej woli i dziejowej sprawiedliwości²⁰. Nic dziwnego zatem, że Löpp przedstawiał Napoleona jako bezbożnika (*gottlosen Mann*) winnego całego zła, które dotknęło Europę²¹. W zwycięstwie nad nim, zdaniem Lötppa, decydującą rolę miał odegrać „palec boży”²².

Dodatkowo należy podkreślić, iż autor relacji dowodził, iż Bonaparte oszukał Francuzów. Paryżanie, jego zdaniem, sądzili, że koronacja Napoleona na cesarza zapewni Francji szybki i trwały pokój. W rzeczywistości stało się zupełnie inaczej²³. Jak można dalej zauważyć, autor omawianego dokumentu, zgodnie z prezentowanymi przez siebie przekonaniem, uważał, że Bonaparte uchodził za człowieka, który łamie przysięgi składane wobec Boga i ojczyzny²⁴. Z tego względu klęska była w jego ujęciu niejako nieuchronnym rezultatem postawienia się przez Napoleona ponad boskim majestatem²⁵.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że treści przedstawione w omawianym źródle dotyczące ogólnoeuropejskich wydarzeń związanych z dojściem Napoleona do władzy oraz ich dalszymi konsekwencjami w dużej mierze korespondują z ustaleniami historyków badających ten okres dziejów. Co ciekawe, za początek rewolucji we Francji przyjął Löpp 10 sierpnia 1792 roku, czyli dzień obalenia monarchii²⁶, ani razu nie wspomniał zaś o dacie 14 lipca

¹⁷ Ibidem, s. 78.

¹⁸ Ibidem, s. 84.

¹⁹ Ibidem, s. 4. Same Żuławy, szczególnie w odniesieniu do Cyganka, określał z kolei mianem „Nogat Insel”.

²⁰ J. Jasiński, *Niemiecka problematyka polityczna i narodowa*, w: *Historia Pomorza*, t. 4, cz. 2, red. G. Labuda, opr. J. Jasiński przy współudziale Z. Szultki, Poznań 1996, s. 7; zob. E. Kizik, *Finanse Gdańska w latach napoleońskiego Wolnego Miasta 1807-1813/14*, w: *Napoleon i Gdańsk Pierwsze Wolne Miasto Gdańsk 1807-1813/14. Materiały z sympozjum i wystawy Muzeum Historycznego Miasta Gdańska w 200. rocznicę utworzenia Wolnego Miasta Gdańska, Gdańsk 20 lipca – 30 grudnia 2007*, red. T. Stegner, Gdańsk 2008, s. 55.

²¹ APG sygn. 899/1, s. 64.

²² Ibidem, s. 94.

²³ Ibidem, s. 18.

²⁴ Ibidem, s. 89.

²⁵ Ibidem, s. 183-210.

²⁶ „als bey die Revolution ausbrach Anno 1792 den 10ten August dies ward der Tag an welchem ausbrachen die Ströme des Mordgericht”. APG sygn. 899/1, s. 160.

1789 roku²⁷. Konsekwencją obalenia władzy królewskiej był proces Ludwika XVI i jego ścięcie na gilotynie 21 stycznia 1793 roku.

Zarówno stracenie władcy, jak i jego żony Marii Antoniny autor przedstawił dość szczegółowo. Między innymi charakteryzując przebieg egzekucji Ludwika XVI, pisał, że monarcha przed śmiercią pragnął przemówić do zgromadzonego pod szafotem tłumu. Kat jednak przerwał jego wywód, umieścił go pod gilotyną i w ciągu nieco ponad 20 minut od opuszczenia przez więźnia paryskiej twierdzy Temple ściał nieszczęśnika. Kiedy głowa oddzieliła się od ciała, tłum miał krzyczeć „niech żyje republika” (*es lebe die Republik*). Następnie kat podniósł głowę byłego króla i po wielokroć prezentował ją zgromadzonym pod szafotem ludziom. Ostateczne ciało „obywatela Kapeta” załadowano na wózek i przewieziono na cmentarz kościoła św. Magdaleny, gdzie pochowano je w głębokiej dziurze wypełnionej wapnem²⁸. Równie dokładny jest opis egzekucji Marii Antoniny, którą stracono 16 października 1793 roku. „Wdowę po Kapecie” wyciągnięto z celi więziennej w około godziny 11:15, a następnie jak pospolitą przestępczynię przetransportowano na wozie na miejsce straceń²⁹. Ostatecznie jej ścięcie gilotyną nastąpiło o godzinie 12:30. Również i tym razem kat podniósł odciętą głowę, a następnie pokazywał ją zgromadzonemu pod szafotem tłumowi we wszystkich czterech kierunkach³⁰.

Sporo miejsca, jak już wspomniano, poświęcił Löpp także charakterystyce sytuacji Gdańska i Żuław podczas wojen napoleońskich. Należy zaznaczyć, że są to niewątpliwie najciekawsze fragmenty pracy, odnoszą się bowiem do jego bezpośrednich doświadczeń. Obraz sytuacji, który wyłania się z relacji Löppa w odniesieniu zarówno do Gdańska, jak i Żuław, prezentuje się niezwykle tragicznie. W przypadku Gdańska dostrzegał, że miasto w przeciągu nieco ponad 20 lat było aż trzykrotnie oblegane. Jednak dopiero dwa ostateczne oblężenia: z maja 1807 roku i stycznia 1814 roku, były według niego katastrofalne w skutkach. W przypadku oblężenia z 1807 roku tak pisał: „Das Bombardiren geschach Tag und Nacht 4 Wochenlang ohne aufhören. Es blieben viel Tausend davor”³¹.

Przy okazji działań wojennych żuławski mennonita odniósł się także do bitwy o Tczew, która rozegrała się 23 lutego 1807 roku i stanowiła preludium do oblężenia Gdańska przez wojska napoleońskie. Starcie to było także ważne z punktu strategicznego jako „klucz do

²⁷ Data 14 lipca obchodzona jako Święto Narodowe została przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe dopiero w okresie III Republiki w 1880 r. Połączone zostały dwa wydarzenia: szturm na Bastylię uznawany za początek rewolucji oraz jego upamiętnienie w dniu 14 lipca 1790 r. na Polu Marsowym. Oba wydarzenia zapisały się jako znaczące i symboliczne. Zburzenie Bastylii nabrało szczególnego znaczenia w dyskursie republikańskim, ważną rolę odegrał w nim Jules Michelet; doniosłość tego wydarzenia widoczna była w dobie III Republiki, kiedy wymiar ideologiczny i światopoglądowy zniszczenia Bastylii odgrywał istotną rolę w postulatach o republikańskim kształcie państwa i społeczeństwa. Jednak już podczas rewolucji 1789-1799 zdawano sobie sprawę z roli tych wydarzeń, zburzenie Bastylii upamiętnione zostało Świętem Wolności, dzień obchodzenia rocznicy jej zburzenia w roku 1790 stał się Świętem Federacji. W dyskusjach na temat nowego, rewolucyjnego, kalendarza i pozostałych zdarzeń oraz późniejszych, w kontekście historiograficznym zob. J.-C. Martin, *Révolution et contre-révolution en France, 1789-1989*, Rennes 1996; idem, *La Révolution française*, Paris 2008; M. Ozouf, *De Révolution en République: les chemins de la France*, Paris 2015.

²⁸ Ibidem, s. 161-162.

²⁹ Ibidem, s. 164-165.

³⁰ „als der Kopf vom Körper getrennt war, nahm der Scharfrichter denselben und zeigte ihm von alle 4 Seiten sonst wieder gemeinlich von einer Seite das Schafots gezeigt und das Gefühllose Volk rief aus es lebet die Republik”. Ibidem, s. 166-167.

³¹ APG sygn. 899/1, s. 112. Szerzej na temat walk o miasto zob. G. Löschin, *Geschichte Danzigs*, t. 2, Danzig 1823, s. 325-351.

Gdańska”, dlatego tak istotne było zdobycie przewagi i opanowanie lewego brzegu Wisły. Jak podawał Löpp, 500 pruskich żołnierzy miało bronić się przeciwko 11-tysięcznej armii składającej się głównie z Polaków. Zmagania trwały od godziny 9 rano do godziny 3 po południu. Ze względu na fakt, iż Prusacy dysponowali zaledwie trzema dużymi działami, ostatecznie musieli się poddać³². Część oddziałów pruskich podjęła ucieczkę przez Bramę Młyńską w kierunku Wisły, którą żołnierze próbowali przejść po lodzie³³. Zakończyło się to jednak dla nich z fatalnie, ponieważ, jak zaznaczał Löpp, lód był cienki i dlatego „einige ertranken auch”. W wyniku bitwy spłonęły liczne stodoły, padło wiele sztuk bydła, a życie straciło co najmniej czterestu tczewskich mieszczan³⁴.

Po bitwie pod Tczewem, 1 marca 1807 roku, wojska napoleońskie wkroczyły na Żuławy. Wśród mieszkańców zapanowało przerażenie. Jednak, jak twierdził Löpp, żołnierzom nie wolno było mordować ludności cywilnej. W sumie na całych Żuławach miały zginąć wówczas zaledwie dwie osoby, które stawiały opór żołnierzom plądrującym ich własność³⁵. Ludność Żuław była w tym czasie zmuszona zaopatrywać wojska napoleońskie zarówno w ubrania, jak i najlepsze pożywienie. Co interesujące, Löpp nadmieniał, że w Cyganku przebywali w tym czasie nieliczni żołnierze z regimentu huzarów, a mieszkańcy wsi tylko za wino musieli zapłacić 400 florenów, ponieważ z jednej strony żołnierze żądali, aby większość przeznaczonych dla nich potraw była przygotowywana na bazie tego trunku, jak również pili jego spore ilości. Jedna butelka wina, jak skrupulatnie notował Löpp, miała wówczas kosztować 7 florenów i 15 groszy³⁶. Poza tym okupujące Żuławy wojska na potrzeby zaopatrzeniowe szlachtowały bydło należące do lokalnych gospodarzy, jak również rekwizowały konie. Ta rekwizycja wynikała z opłakanej sytuacji, w której znalazły się zarówno konie pociągowe, jak i taborów wojskowych. Stan dróg o tej porze roku, w której żołnierze znaleźli się na Żuławach, uniemożliwiał dostarczanie aprowizacji przy wykorzystaniu wozów. Konie, które ją dostarczały m.in. z Elbląga, same padały z braku pożywienia, taki sam los spotykał zarówno wierzchowce, jak i pozostałe wykorzystywane przez armię konie³⁷.

Żuławski mennonita relacjonował, że pobyt żołnierzy doprowadził do wybuchu na Żuławach epidemii jakiejś choroby zakaźnej wśród bydła (zapewne chodzi o księgususz), w wyniku czego tylko w Cyganku padło około 80 sztuk tych zwierząt³⁸. Epidemia spowodowała wzrost cen bydła z około 24 dukatów do około 35 dukatów za sztukę. W wyniku zawarcia pokoju w Tylży na Żuławy przybyło 10 tysięcy żołnierzy, których utrzymywać zobligowani byli lokalni mieszkańcy. Dowództwo rozlokowane było w większych ośrodkach, tj. Nowym Dworze Gdańskim, Elblągu, Nowym Stawie. Ogólne wyniszczenie regionu, przymusowe kwatunki oraz szereg innych czynników, w tym bezwzględność wojska³⁹, spowodowały

³² APG sygn. 899/1, s. 112.

³³ A. Nieuważny, *Wielka wojna w małym mieście. Boje o Tczew w lutym 1807 roku*, Tczew 2018, s. 41.

³⁴ APG sygn. 899/1, s. 112.

³⁵ Ibidem, s. 131.

³⁶ Ibidem. Por. A. Nieuważny, *Klucz do wszystkiego...*, s. 224, 247.

³⁷ *200 dni Napoleona 1806-1807. Od Pułtusza do Tylży*, opr. A. Nieuważny, K. Ostrowski, T. Stępień, Pułtusk 2008, s. 154.

³⁸ APG sygn. 899/1, s. 222.

³⁹ O owej bezwzględności dobrze świadczy następujący fragment: „der Soldat [...] uns täglich zu Quälen, Sie sagte sie waren das Gewohnt, daß sie nicht eher abzogen, bis Vieh und alles Verzehrt war”. APG sygn. 899/1, s. 223.

gwałtowny wzrost cen⁴⁰. Jednocześnie znacznie spadły ceny nieruchomości⁴¹. Także następne lata były dla regionu Żuław niezwykle trudne, do czego przyczynił się nieurodzaj⁴². Taka eksploatacja delty Wisły w okresie napoleońskim spowodowana była tym, że był to teren niezwykle bogaty w zasoby⁴³.

Löpp w swoim opracowaniu poświęcił stosunkowo dużo miejsca wyprawie Napoleona do Rosji. Wydaje się, że obok aspektów o charakterze lokalnym to kolejny interesujący fragment pracy, na który warto zwrócić uwagę. Opiera się bowiem, w części dotyczącej odwrotu spod Moskwy niedobitków Wielkiej Armii, głównie na relacjach zaczerpniętych bezpośrednio od uczestników tragicznej w skutkach kampanii. Informacje o tych wydarzeniach uzyskał, jak sam stwierdził, z pierwszej ręki („welches wir aus dem Munde der Flüchtlinge selbst gehört haben”), czyli z rozmów z szeregowymi żołnierzami, a także z tymi, którzy mieli wyższe stopnie wojskowe („denn es sagte ein Capitain selbst zu mir”)⁴⁴.

Autor relacji wzmiankował m.in., że już w kwietniu 1812 roku na teren Gdańska i Żuław zaczęły ścigać wojska sprzymierzone z cesarzem Francuzów. Następowala koncentracja sił przed wyprawą na Rosję. W pierwszej kolejności przybyli Saksończycy, następnie Westfalczy i Bawarczycy. Tylko na Żuławach, które były jednym z ważniejszych strategicznie punktów aprowizacyjnych dla wyruszającego na wschód wojska, miało stacjonować wówczas 20 tysięcy żołnierzy oraz 3700 koni. Miejscowi chłopci musieli dostarczać na rzecz wojska wiele artykułów, m.in. słomę, pszenicę, mąkę, kaszę oraz groch. Sama wieś Cyganek, której areał wynosił 60 włók chełmińskich, zobligowana była dostarczyć na rzecz armii ponad 100 sztuk bydła oraz 13 wozów zaprzężonych w cztery konie każdy. Podobne zobowiązania, proporcjonalnie do ich wielkości, ciążyły także na innych wsiach żuławskich. Jak wspominał Löpp, woźnice powozili zaprzężonymi w konie wozami aż pod granicę rosyjską, a niektórzy nawet dalej, w nadziei na ich rychły zwrot. Straciwszy swoje wozy, wszyscy musieli ostatecznie w rodzinne strony wracać pieszo⁴⁵. Kiedy spojrzeć się na tę kwestię całościowo, sam Cyganek miał stracić ponad 80 koni, natomiast straty w całych Prusach autor szacował na około 20 tys. sztuk zwierząt⁴⁶.

Poza kwestiami związanymi z uciążliwościami, jakie niosło dla mieszkańców Żuław zaprowiantowanie oddziałów Napoleona, Löpp odnotował pewną niecodzienną sytuację z tego czasu. Otóż, jak relacjonował, pewnego razu do kościoła (zapewne w Cyganku) miał przybyć pewien generał wraz z pułkownikiem. Obaj byli odziani w paradne stroje, które lśniły od pokrywających je galonów. Kiedy podczas nabożeństwa zaczęto omawiać dwa ostanie artykuły wiary odnoszące się do zmartwychwstania i sądu ostatecznego, dostojnicy szybko opuścili zajmowane miejsca, a następnie udali się w kierunku domu („also verließen sie ihre Stellen [...] und gingen zum Hause hinaus”)⁴⁷. Żuławski mennonita uważał, że obaj mężczyźni przerazili się zasłyszаныmi naukami. Można przypuszczać, że chciał w ten sposób

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 225.

⁴³ *200 dni Napoleona 1806-1807...*, s. 155; por. K. Mikulski, *Osadnictwo wiejskie województwa pomorskiego od połowy XVI do końca XVII wieku*, Toruń 1994, s. 23, 136-137.

⁴⁴ APG sygn. 899/1, s. 25.

⁴⁵ Ibidem, s. 20-21.

⁴⁶ Ibidem, s. 23.

⁴⁷ Ibidem, s. 22.

podkreślić, że niegodziwości, których dopuścili się Francuzi i ich sojusznicy, zostaną niegdyś rozliczone, z czego sami adherenci cesarza Francuzów mieli sobie doskonale zdawać sprawę⁴⁸.

Szacowana przez Lötta na około 700 tys.⁴⁹ żołnierzy Wielka Armia szła w kierunku Moskwy, w którym to kierunku podążały wojska rosyjskie. Po wkroczeniu przez wojska Napoleona do stolicy imperium rosyjskiego wśród żołnierzy cesarza Francuzów zapanała chwilowa radość. Nie trwała ona jednak długo, ze względu na pożary które ogarnęły miasto. Co więcej, dotychczasowi zdobywcy musieli uciekać ścigani przez atakujące ich wojska nieprzyjaciela.

W dalszej kolejności Löpp opisywał porażkę wojsk napoleońskich pod Moskwą oraz przeprawę przez Berezynę. Wskazywał na wszystkie trudności, z którymi musiały się mierzyć niedobitki Wielkiej Armii powracającej spod Moskwy⁵⁰, wymieniał przede wszystkim zimno i głód⁵¹. Większość żołnierzy, jak podkreślał, nie miała żadnych butów, a ich nogi były owinięte szmatami. Głowy i ramiona zasłaniali torbami, porwanymi matami słomianymi oraz świeżo zdjętą skórą (zapewne koni). Miał szczęście ten, kto był w stanie zdobyć dla siebie choćby kawałek futra. Z mocno zasłoniętymi twarzami szli pogrążeni w letargu tak oficerowie, jak i zwykli żołnierze. Poszczególne oddziały w zasadzie nie różniły się od siebie niczym. Wszyscy wyglądali jednakowo, byli obdarci, wygłodniali i w większości nieuzbrojeni⁵². Słowo „Kozak” wprawiało ich w przerażenie. Droga, którą wracały spod Moskwy resztki Wielkiej Armii, usłana była ciałami poległych. Każdy dom i stodoła zostały spalone, a na pogorzelskich piętrzyły się stosy ciał tych żołnierzy, którzy, chcąc ogrzać się przy ogniu ze względu na wyczerpanie, nie mieli sił uciec na czas przed rozszerzającym się żarem i płomieniami. Czarni od dymu i brudu żołnierze wałęsali się na spalonych zgłiszczach pośród swych martwych towarzyszy broni, aby następnie paść bez sił i umrzeć. Inni dobrowolnie popełniali samobójstwo. Jeszcze inni tracili zmysły, a czasami także mowę. W swoim opisie Löpp wskazywał, że dochodziło do takich sytuacji, w których żołnierze z głodu i zimna popadali w rodzaj tak silnego letargu, że piekli w ogniu zwłoki zmarłych, które następnie spożywali lub też podgryzali swoje własne – zapewne odmrożone – części ciała⁵³.

Kolejne oblężenie Gdańska, będące konsekwencją klęski wyprawy na Rosję, nastąpiło w roku 1813⁵⁴. Zgodnie z relacją Lötta 12 stycznia 1813 roku Rosjanie zajęli Elbląg i Malbork. Wkrótce potem wojska rosyjskie wkroczyły na Żuławy. W każdym gospodarstwie we wsi stacjonować miało do 150 ludzi. Na potrzeby wyżywienia rosyjskiej armii szlachtowano wiele sztuk bydła, nie zważając na jakiegokolwiek względy. W Gdańsku, jak podawał Löpp, miało wówczas przebywać 45 tysięcy ludzi, pośród których znajdowali się Saksończycy,

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Według różnych szacunków tę liczbę określa się na ok. 500 000-800 000.

⁵⁰ APG sygn. 899/1, s. 25.

⁵¹ Ibidem, s. 135-136.

⁵² Ibidem, s. 170-175.

⁵³ „manche noch auf dem Wege bewusstlos fort, andere hatten Sprache verlohren, und viele waren von Hunger und Kälte von einer Art Wahnsinniger Betäubung gefallen, in Welcher sie Leichnam Rösteten und Verzehrten, oder sich selbst Armen und Hände anfraßen”. Ibidem, s. 173-175; opublikowane wydawnictwa źródłowe i monografie poświęcone czasom napoleońskim, a szczególnie wyprawie na Rosję, m.in. autorstwa A. Nieuważnego czy R. Bieleckiego zawierają wiele podobnych relacji i wspomnień o odwrocie spod Moskwy.

⁵⁴ Ibidem, s. 27-28.

Bawarczycy, Westfalczycy, Wirtemberczycy itd.⁵⁵ Z kolei miasto oblegali Rosjanie, Prusacy, Anglicy oraz oddziały szwedzkie. Gdańsk został odcięty od wszelkich dostaw, a mieszkańcy Żuław zostali zmuszeni, aby na rzecz oblegających dostarczać bydło oraz różne produkty, takie jak pszenica czy siano⁵⁶.

Oblegający zgromadzili pod Gdańskiem liczne uzbrojenie, jednak, jak wzmiankował Löpp, „[Gdańsk–R.K.] war von die Franzosen so beschantzt, daß es mit Gewalt einzunehmen unmöglich schien”⁵⁷. Przed głodem oblegane wojska miały chronić wyprawy na Mierzęję. 26 kwietnia 1813 roku Francuzi napadli na podgdańskie terytorium, rabując bydło i wszystko, co tylko było możliwe, jednocześnie rujnując to, czego nie można było zabrać. Właśnie na skutek tego wydarzenia zdecydowano się powołać Landsturm z mężczyzn w wieku od 12 do 60 lat⁵⁸.

W świetle relacji Löppa na początku oblężenia nie strzelano wiele. Dopiero wraz z nastaniem wiosny rozpoczęły się bombardowania, które trwały dzień i noc bez przerwy. Nad ostrzeliwanym Gdańskiem szczególnie nocą widać było potężne łuny od pocisków artyleryjskich. W niebezpieczeństwie ogniowym znajdowały się liczne zabudowania. Mieszkańców miasta dotknął dojmujący głód. Licznie jedzono wówczas – jak zanotował Löpp – psy, konie oraz koty. Dla wielu jedyną formą pożywienia była gorzałka i młóto (*Träber*)⁵⁹. Niektóre relacje wspominają nawet o tym, że w mieście szerzył się nielegalny handel ludzkim mięsem⁶⁰. Mimo oblężenia do Gdańska przemycano pewne towary⁶¹, jednak ich ceny były tak wysokie, że trudno było za nie zapłacić⁶². Löpp podał zresztą dokładne zestawienie cen poszczególnych produktów w czasie oblężenia miasta. I tak przykładowo jeden szefel żyta kosztował 180 florenów, funt masła 30 florenów, funt świńskiego mięsa 13 florenów, natomiast koniny nieco ponad 2 floreny. Dalej, funt miodu kosztował 3 floreny, funt kawy 30 florenów, a mendel jaj 15 florenów⁶³. Löpp podkreślał jednak, że w listopadzie i grudniu większość tych produktów, poza ziemniakami i masłem oraz kilkoma innymi towarami, nie była już dostępna⁶⁴.

Rozpacz i nędzę, w jakiej znaleźli się mieszkańcy obleganego miasta, najlepiej oddają następujące słowa Löppa: „Viele sind von Hunger und Pest getötet, wie auch viele von den Bumben, Granaten und Kugeln ertötet. – Viele sind auch Krüppel davon geworden.

⁵⁵ Ibidem, s. 28. A. Nieuważny wskazuje, że w Gdańsku stacjonowało wówczas 35,5 tysiąca ludzi, których można nazwać „wieżą Babel”, ponieważ znaleźli się w niej oficerowie i żołnierze aż z 22 państw. Idem, *Klucz do wszystkiego...*, s. 268.

⁵⁶ APG sygn. 899/1, s. 28-29.

⁵⁷ Ibidem, s. 30.

⁵⁸ APG sygn. 899/1, s. 31, por. W. Zajewski, *Rok 1812 i oblężenie Gdańska w 1813 r.*, w: *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, Gdańsk 1993, t. 3, cz. 2: 1793-1815, s. 177.

⁵⁹ APG sygn. 899/1, s. 31. Por. E. Barylewska-Szymańska, op. cit., s. 102.

⁶⁰ A. Nieuważny, *Klucz do wszystkiego...*, s. 271.

⁶¹ Jak wskazuje A. Nieuważny: „O tym, że pierścień oblężenia był przepuszczalny nawet w końcowej fazie, świadczy raport szefa sztabu korpusu oblężniczego, generała Iwana Wielaminowa, z 10 grudnia 1813 roku. Pod Krynica Morską Rosjanie zatrzymali dwie duńskie łodzie wypełnione wódką i zaopatrzeniem dla Garnizonu”. Ibidem, s. 274.

⁶² Löpp wskazuje, że choć handel pokątny uczynił wielu gdańszczan ludźmi niezwykle bogatymi, to groziły za niego wysokie kary włącznie z karą śmierci. APG sygn. 899/1, s. 31-34.

⁶³ Dokładne zestawienie zob. ibidem, s. 75-76.

⁶⁴ Ibidem, s. 76. Por. E. Barylewska-Szymańska, op. cit., s. 101.

Unbeschreiblich ist es, wie viel Bumben, Granaten und Kugeln, wie auch Feuerkränze, die von 10ten October bis zum 27sten November ist die Stadt getroffen”⁶⁵. Z powodu katastrofalnej sytuacji w mieście upadły obyczaje. Przejawiało się to m.in. w tym, że zmarłych żołnierzy nie grzebano, ale ich zwłoki wrzucano wprost do rzeki⁶⁶. Właśnie jedna z takich historii została w formie anegdoty przytoczona przez Löppla. Otóż kiedy w domu pewnego gdańszczanina zmarł nieznany z imienia żołnierz, ten umieścił jego przybrane w koszulę pośmiertną (*Toden Gewand*) ciało w prostej trumnie, a następnie przekazał je towarzyszom broni, aby ci je pogrzebali. Żołnierze wkrótce wrócili z pustą trumną, mówiąc mieszkańcowi, u którego nieszczęśnik zmarł, że ich towarzysz „ist vor die Fisch spaziert” (tj. umieścili jego ciało w rzece pod lodem)⁶⁷.

Mimo trudnej sytuacji oblegany garnizon nie poddawał się i dopiero wówczas, gdy doszło do tego, że spłonęły spichlerze stanowiące magazyn zaopatrzeniowy wojsk francuskich, zdecydowano się na kapitulację. Francuzi liczyli na to, że będą mogli opuścić miasto honorowo wraz z bronią i udać się do swojej ojczyzny. Kiedy jednak dowiedzieli się, że nie ma na to szans, zatopili działa oraz pozbyli się prochu, ołowiu oraz wszystkiego tego, co mogłoby potencjalnie posłużyć armii nieprzyjaciela⁶⁸.

Ostatecznie Gdańsk został zajęty wraz z początkiem stycznia 1814 roku⁶⁹. Jak Löpp zaznaczył, „Es fehlten 14 Tage, denn wäre die Belagerung ein ganzes Jahr gewesen”⁷⁰. Francuzi na czele z gubernatorem Rappem trafili do rosyjskiej niewoli. Natomiast oddziały saksońskie, bawarskie i inne, których władcy weszli w skład koalicji antyfrancuskiej, mogli powrócić do swoich domów. Miasto było wyniszczone pod każdym względem, a dodatkowo do początku lat 60. XIX wieku musiało spłacać francuskie kontrybucje⁷¹. Z liczby 45 tysięcy mieszkańców Gdańska do końca oblężenia dotrwało zaledwie 15 tysięcy osób⁷².

Z pewnością wyprawa Napoleona na Rosję była punktem zwrotnym w wojnie. Przy czym Löpp był przeświadczony o tym, że warunki atmosferyczne, które przeszkodziły Wielkiej Armii w zdobyciu państwa rosyjskiego, były konsekwencją boskiej interwencji. W ten sposób Bóg miał wykonać wyrok na człowieku, który sprzeniewierzył się ustanowionym przez Niego prawom⁷³.

Autor dość skrupulatnie opisywał kolejne etapy upadku cesarza Francuzów. Ich symbolem stało się m.in. zdjęcie przez wojska VI koalicji pomnika Napoleona z Kolumny Wielkiej Armii na placu Vendôme. 7 kwietnia 1814 roku „wurde die Statue Bonapartens, welche auf der 22 Fuß hohen Ehrensäule stand, von dort unversehrt herabgelassen, sie wiegt gegen 100 Zentner und ist 11,5 Fuß hoch”⁷⁴. Na miejscu zdjętego pomnika w momencie spisывania przez Löppla relacji powiewała francuska chorągiew, którą stanowiła biała flaga (sztandar

⁶⁵ APG sygn. 899/1, s. 77.

⁶⁶ A. Nieuważny, *Klucz do wszystkiego...*, s. 271.

⁶⁷ APG sygn. 899/1, s. 70-71.

⁶⁸ Ibidem, s. 32.

⁶⁹ Ibidem, s. 113. Por. A. Nieuważny, *Klucz do wszystkiego...*, s. 284.

⁷⁰ APG sygn. 899/1, s. 32.

⁷¹ H. Oelrichs, *Beiträge zur Statistik des Danziger Handels*, „Zeitschrift des Königl. Preussischen Statistischen Bureau”, 1864, z. 1, s. 5; E. Barylewska-Szymańska, op. cit., s. 103.

⁷² APG sygn. 899/1, s. 32.

⁷³ Ibidem, s. 250.

⁷⁴ Ibidem, s. 49.

Burbonów). Przed kolumną, jak wspominał Löpp, miał w przyszłości stanąć posąg bogini pokoju⁷⁵. Co interesujące, autor relacji wskazywał, że kiedy Napoleon nie był w stanie zrealizować swoich zamierzeń dotyczących utrzymania Paryża, wydał rozkaz wysadzenia magazynu prochowego w jednej z dzielnic miasta (Grenelle). Gdyby doszło do jego wykonania, kontynuował Löpp, ze względu na ilość zgromadzonego tam prochu i amunicji, szkody mogłyby być 100-krotnie większe niż przy wybuchu w tej dzielnicy fabryki prochowej w roku 1794 roku. Wtedy na skutek eksplozji zginęło kilkaset osób, choć ówczesne drukowane środki przekazu mówiły nawet o liczbie ponad 1000 ofiar⁷⁶.

Po zdobyciu stolicy Francji w marcu 1814 roku najważniejsi przedstawiciele VI koalicji antyfrancuskiej przebywali w Paryżu. Pod koniec maja, po zawarciu pierwszego pokoju paryskiego, udali się do Londynu. Löpp opisywał, w jaki sposób monarchowie europejscy zostali przyjęci w „stolicy Albionu”. Miasto oświetlało 2 miliony lamp. Na Pałacu Buckingham (*Königliche Schloß*) umieszczono imiona najważniejszych przedstawicieli koalicji antynapoleońskiej, a imię każdego z nich miało inną aranżację świetlną. Pośród owych imion znajdowała się również naturalnej wielkości makiet przedstawiająca cesarza Francuzów, za którą z kolei umieszczono makietę niedźwiedzia trzymającego na jego ramionach swoje łapy⁷⁷. Ulice, którymi przechodziła delegacja, wypełnione były wozami, na nich zaś znajdowali się liczni obserwatorzy chcący w panującym ścisku dojrzeć pochód zwycięzców⁷⁸.

Jako początek kongresu wiedeńskiego Löpp wskazywał październik 1814 roku, a nie zwyczajowo podawany wrzesień⁷⁹. Informował, że przebieg obrad zakłóciła ucieczka Napoleona z Elby, który podstępem dostał się do Francji na angielskim statku⁸⁰. W dalszej części pracy opisywał m.in. bitwę pod Tolentino i dalsze losy Joachima Murata, aż do momentu jego rozstrzelania w październiku 1815 roku⁸¹. Żuławski mennonita przedstawił także przebieg bitwy pod Ligny, w tym epizod, gdy ustrzelono konia feldmarszałka Blüchera, który nie został jednak rozpoznany przez wojska francuskie⁸². Następnie opisywał zwycięstwo wojsk koalicji pod Waterloo i uzyskane w jego wyniku zdobycze wojenne⁸³. Zwycięstwo doprowadziło do ponownego zrzeczenia się władzy przez Napoleona i do zawarcia drugiego pokoju paryskiego, którego postanowienia były znacznie mniej korzystne dla strony przegranej. Francja musiała zapłacić na rzecz koalicjantów kontrybucje w kwocie 700 milionów franków. Warto wskazać, że Löpp dokładnie wyliczył, jak miało wyglądać rozdzielenie tej kwoty. Całość wywodu zamknął stwierdzeniem: „Weil aber die 700 Millionen Franken in einem Jahr nicht ausgezahlt werden können, so werden ohngefähr 20 Festungen von alle Mächten besetzt, so wie es heißt bis daß die letzte Teller bezahlt ist”⁸⁴.

⁷⁵ Ibidem, s. 50.

⁷⁶ T. Le Roux, *Accidents industriels et régulation des risques. L'explosion de la poudrerie de Grenelle en 1794*, „Revue d'histoire moderne & contemporaine”, 2011, t. 58, nr 3, s. 50.

⁷⁷ APG sygn. 899/1, s. 67-68.

⁷⁸ Ibidem, s. 68.

⁷⁹ Ibidem, s. 78.

⁸⁰ Ibidem, s. 80, 91.

⁸¹ Ibidem, s. 84-87.

⁸² Ibidem, s. 92.

⁸³ Ibidem, s. 93-95.

⁸⁴ Ibidem, s. 102.

Löpp poświęcił też sporo miejsca okolicznościom zesłania Napoleona na wyspę św. Heleny. Odnotował on, że podczas próby przedostania się do Ameryki Bonaparte i jego towarzysze dostali się w ręce Anglików. Ostatecznie zostali zaokrętowani na pokładzie „Bellerophon”, na którym popłynęli do portu w Plymouth. Napoleon liczył na to, że będzie mógł pozostać w Anglii. Ostatecznie jednak został przeniesiony na statek HMS Northumberland, który w eskorcie 10 innych okrętów przetransportował dawnego cesarza Francuzów na wyspę⁸⁵.

W dalszej kolejności Löpp opisywał, dokąd udali się opuszczający po raz drugi Paryż monarchowie, jak również to, w jaki sposób świętowano w Europie ostateczną klęskę Napoleona. Nadmieniał m.in.: „Den 24ten Novbr. [1815] wurde London wegen des zu Paris geschloßenen Friedens-Illuminirt.”⁸⁶. Po wyjeździe monarchów ze stolicy Francji, miasto zaczęły opuszczać również sprzymierzone wojska w liczbie około 50 tysięcy żołnierzy (38 tys. piechoty i 12 tys. kawalerii)⁸⁷.

Przedstawione źródło jest interesujące w odniesieniu do kilku aspektów. Zawiera własne refleksje autora charakteryzującego się specyficznym stylem, posiada cechy właściwe dla dokumentu osobistego. Ten typ przekazu jest cenny ze względu na osobiste doświadczenia i przyjęty świat wartości. Może służyć do badania indywidualnej tożsamości autora i ukształtowanych wyobrażeń. Należy je jednak rozpatrywać w szerszym kontekście odnosząc się do sposobu postrzegania świata zewnętrznego w określonym środowisku społecznym i czasie. Löpp z perspektywy lokalnej – mieszkańca Żuław – i osobistej przedstawił wydarzenia o zasięgu międzynarodowym i ich wpływ na położenie i sytuację mieszkańców ziem, z którymi był związany. Ten element indywidualnej percepcji przez pryzmat własnych zapamiętań oraz wyznawanych wartości wydaje się najciekawszy. Umożliwia uzyskanie wiedzy o autorze, o tym, jak sam siebie postrzegał oraz jak odbierał opisywane przez siebie zdarzenia. Ponadto stanowi odbicie jego mentalności.

Nawiązując do powyższych uwag, należy zauważyć, że pomimo wielu mankamentów i nieścisłości praca autorstwa Löppa charakteryzuje się znacznym poziomem erudycji. Autor doskonale orientował się w bieżącej sytuacji politycznej, rozumiejąc wagę rozgrywających się wydarzeń. Jego celem przy spisywaniu obserwacji w formie książki było ich upamiętnienie. Praca stanowi zatem świadectwo wydarzeń, miejsc i osób, zachowując pamięć o nich dla przyszłych pokoleń. Niewątpliwie jest interesującym źródłem do badania kultury pamięci. Zatem, pomimo, że pozostawione przez Löppa spostrzeżenia charakteryzują się znacznym brakiem uporządkowania, mogą być cennym dokumentem, szczególnie w przypadku tych fragmentów, w których autor dzielił się z czytelnikiem relacjami zaczerpniętymi od bezpośrednich świadków opisywanych wydarzeń.

Choć w pracy nie zostało to wyartykułowane wprost, należy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że Izaak Löpp był mennonitą trudniącym się uprawą roli. Można go określić jako lokalnego patriotę, a zarazem człowieka niezwykle bogobojnego, doskonale znającego Pismo Święte i kierującego się w życiu jego zasadami.

Szczególnie bliskie związki łączyły Löppa z rodzinną wsią, a szerzej całym obszarem Żuław, który to obszar w swojej pracy opisywał jako „Ziemie Obiecane”. Krainę, w której znajduje się niezwykle żyzna ziemia oraz wiele łąk, na których można hodować liczne stada

⁸⁵ Ibidem, s. 103-107.

⁸⁶ Ibidem, s. 110.

⁸⁷ Ibidem, s. 111.

bydła. Najważniejszą jednak zaletą regionu, jak podkreślał, byli zamieszkujący tę krainę rozumni chłopci. Tylko dzięki ich wiedzy i umiejętnościom tłusta żuławska ziemia mogła być uprawiana tak, aby dawała obfite plony⁸⁸.

Bibliografia

Źródła archiwalne/Archival Sources

Archiwum Państwowe w Gdańsku, *Akta wsi Cyganek (Tiegenhagen)*, sygn. 889/1.

Źródła drukowane/Printed Sources

200 dni Napoleona 1806-1807. Od Pułtusza do Tyłży, opr. A. Nieuważny, K. Ostrowski, T. Stępień, Pułtusk 2008.
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, red. K. Dynarski, M. Przybył, Poznań 2003.

Literatura/Literature

- Barylewska-Szymańska E., *Życie codzienne w okresie Wolnego Miasta Gdańska. Wybrane zagadnienia*, w: „*Napoleon i Gdańsk*”. *Pierwsze Wolne Miasto Gdańsk 1807-1813/1814. Materiały z sympozjum i wystawy Muzeum Historycznego Miasta Gdańska w 200. rocznicę utworzenia Wolnego Miasta Gdańska (Gdańsk, 20 lipca – 30 grudnia 2007)*, red. T. Stegner, Gdańsk 2008, s. 93-104.
- Chojnacka M., *Prasa gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Prasa Gdańska na przestrzeni wieków*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk 1999, s. 56-61.
- Cieślak E., *Spoleczno-polityczna i narodowa integracja*, w: *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 2, red. G. Labuda, opr. E. Cieślak, J. Wojtowicz, W. Zajewski, Poznań 1984, s. 122-200.
- Jasiński J., *Niemiecka problematyka polityczna i narodowa*, w: *Historia Pomorza*, t. 4, cz. 2, red. G. Labuda, opr. J. Jasiński przy współudziale Z. Szultki, Poznań 1996, s. 5-52.
- Kizik E., *Ziemia obiecana – ziemia utracona. Społeczne dzieje mennonitów w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych od drugiej połowy XVII wieku do 1945 roku*, w: *Mennonici na Żuławach – ocalone dziedzictwo*, red. G. Szczesniak, I. Ziętkiewicz, Gdańsk 2007, s. 24-51.
- Kizik E., *Finanse Gdańska w latach napoleońskiego Wolnego Miasta 1807-1813/14*, w: *Napoleon i Gdańsk Pierwsze Wolne Miasto Gdańsk 1807-1813/14. Materiały z sympozjum i wystawy Muzeum Historycznego Miasta Gdańska w 200. rocznicę utworzenia Wolnego Miasta Gdańska, Gdańsk 20 lipca – 30 grudnia 2007*, red. T. Stegner, Gdańsk 2008, s. 55-66.
- Kizik E., *Prusy Królewskie. Środowisko geograficzne, administracja, demografia*, w: *Prusy Królewskie. Społeczeństwo – Kultura – Gospodarka 1454-1772*, red. E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 12-33.
- Le Roux T., *Accidents industriels et régulation des risques. L'explosion de la poudrerie de Grenelle en 1794*, „*Revue d'histoire moderne & contemporaine*”, 2011, t. 58, nr 3, s. 34-62.
- Löschin G., *Geschichte Danzigs*, t. 2, Danzig 1823.
- Ludwig K.-H., *Zur Besiedlung des Weichseldeltas durch die Mennoniten, die Siedlungen der Monnoniten im Territorium der Stadt Elbing und in der Ökonomie Marienburg bis zur Übernahme der Gebiete durch Preußen 1772*, Marburg/Lahn 1961.
- Mannhardt W., *Die Wehrfreiheit der Altpreussischen Mennoniten. Eine geschichtliche Erörterung*, Marienburg 1863.
- Martin J.-C., *Révolution et contre-révolution en France, 1789-1989*, Rennes 1996.
- Martin J.-C., *La Révolution française*, Paris 2008.
- Meyer E., *Die Geschichte des Dorfes Tiegenhagen*, „*Tiegenhöfer Nachrichten. Das Weichsel-Notgat-Delta*”, 2005, z. 46, s. 33-75.

⁸⁸ Ibidem, s. 228.

- Mikulski K., *Osadnictwo wiejskie województwa pomorskiego od połowy XVI do końca XVII wieku*, Toruń 1994.
- Nieuważny A., *Wielka wojna w małym mieście. Boje o Tczew w lutym 1807 roku*, Tczew 2018.
- Nieuważny A., *Klucz do wszystkiego. Dzieje napoleońskiej twierdzy Gdańsk 1807-1814*, Gdańsk 2022.
- Oelrichs H., *Beiträge zur Statistik des Danziger Handels*, „Zeitschrift des Königl. Preussischen Statistischen Bureaus”, 1864, z. 1, s. 1-48.
- Ozouf M., *De Révolution en République: les chemins de la France*, Paris 2015.
- Zajewski W., *Rok 1812 i oblężenie Gdańska w 1813 r.*, w: *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, Gdańsk 1993, t. 3, cz. 2: 1793-1815, s. 168-187.